

Jarosław Kalinowski
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Powiatowo-Gminne
Święto Plonów w Pułtusku

Drodzy Rolnicy, Szanowni Państwo,

Dożynki to ten moment w roku, na który wszyscy rolnicy wyczekują z niecierpliwością. Kończące się żniwa są ukoronowaniem ciężkiej pracy, są czasem podsumowań, chwilowego odpoczynku od codziennych bolączek. Powinny być czasem radości.

Niestety w ostatnich miesiącach my, rolnicy, niewiele mamy powodów do zadowolenia. Trudno cieszyć się z najlepszych nawet zbiorów, gdy towarzyszy nam niepewność jutra, gdy okazuje się, że nasz trud nie znajduje odzwierciedlenia w opłacalności produkcji i nie zapewnia nam godnego bytu i przewidywalnej przyszłości dla naszych dzieci. W trudnej sytuacji wojny za naszą wschodnią granicą, której koszty ponoszą polscy rolnicy, w sytuacji nieopanowanej inflacji, suszy, zawirowań cenowych i kryzysów na rynkach zbóż czy trzody chlewnej, mamy prawo oczekiwać rzeczywistego wsparcia od osób odpowiedzialnych za polskie rolnictwo, a nie tylko pięknych słów i klepania po plecach.

Jako reprezentant polskich rolników w Parlamencie Europejskim i jako rolnik, który od ponad czterdziestu lat na mazowieckiej wsi uprawia ziemię ojca i dziada, apelowałem do najważniejszych osób w państwie o wprowadzenie definicji „rolnika aktywnego zawodowo”, co uważam za kwestię fundamentalną dla rozwoju polskiego rolnictwa, pozwalającą ukrócić patologię, a zarazem ukierunkować i zwiększyć wsparcie dla tych, którzy rzeczywiście orzą i sieją. Władza jednak nie była zainteresowana rozwiązaniem problemów toczących polskie rolnictwo - za jej zaniechania zapłacimy niestety my, rolnicy. Mimo wszystko głęboko wierzę, że zbliżająca się jesień przyniesie zmiany, które zapoczątkują lepszy czas dla polskiej wsi i polskiego rolnika.

Wszystkim przeżywającym Święto Plonów życzę zdrowia, pomyślności i wszelkiej radości. Ufając w pomyślne jutro, pozdrawiam serdecznie



Jarosław Kalinowski

Poseł do Parlamentu Europejskiego